Nr 264. Kraków, Sobota 18 Listopada 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Listów niezapłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppena i A. Salamonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kulińskiego, Szklarnia. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eckera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Haussmana 8. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Reforma wyborcza do parlamentu i Sejmu.

Nigdy może nie wystąpiła w tak jaskrawy sposób rożnica między zapatrywaniami rządu austryackiego a większości Sejmu galicyjskiego na kwestyę reformy wyborczej do ciał reprezentacyjnych, jak obecnie. Podczas gdy nasi konserwatyści o zniesieniu kuryj, ani o powszechnem prawie wyborczem przy wyborach do Sejmu nic wiedzieć nie chcą — to rząd wdrożyć ma na najbliższej sesyi parlamentarnej, zwołanej na 28 b. m., ze stronnictwami rokowania, celem przeprowadzenia reformy wyborczej, opartej właśnie na zniesieniu kuryj i wprowadzeniu powszechnego głosowania.

Jeżeli wierzyć mamy doniesieniu dziennika „Linzer Volksblatt" — to proponowana przez rząd reforma wyborcza opierać się ma na następujących zasadach: Wszystkie kurye zostaną zniesione. Zaprowadzone zostanie powszechne i równe prawo głosowania. Małe okręgi wyborcze. Rozdział mandatów na poszczególne kraje koronne przy kombinacyi liczby ludności z bezpośredniemi podatkami. Nowe wybory przewidywane są na koniec lata 1906 r., już na podstawie nowej ustawy.

Rząd zamierza — jak z Wiednia donoszą — projekt tej reformy, po omówieniu jej zasad ze stronnictwami, wnieść na sesyi parlamentarnej, w lutym p. r. zebrać się mającej.

Dzisiejsza korespondencya w „Czasie" przynosi komentarz do uchwalonej przez sejmową komisyę administracyjną rezolucyi.

Pierwszą zasadą reformy sejmowej ordynacyi wyborczej jest, że żadnej reformy wyborczej nie będzie, będą tylko pewne poprawki i łatania. Zostaną tedy kurye, zostanie system reprezentacyi interesów, a wykluczonem zostaje powszechne głosowanie, nawet osobnej kuryi „praw człowieka" nie będzie. Istniejący już dzisiaj rozdźwięk między Radą państwa a Sejmem stanie się bardziej jeszcze rażącym, gdy do parlamentu wprowadzone będzie powszechne, równe prawo głosowania z uchyleniem kuryi. Co gorzej, Galicya stanie wobec innych krajów koronnych, które chociaż pod formą osobnej kuryi, przecież powszechne głosowanie wprowadzają, jako kraj najbardziej zacofany, gdzie tylko pewni ludzie mają pełne prawa polityczne, bo i reprezentacyę i udział w rządach krajowych. Inni mają wprawdzie prawo wyborcze, ale udział w rządzie minimalny, szerokie zaś masy ludu nie mają żadnych praw politycznych; o nich i nadal bez nich decydować będą posłowie, jak pp. Górski, Laskowski i 42 innych, wybrani przez tylu wyborców, ilu ich w jednym salonie, czy to do obiadu, czy do kart zasiąść może.

Amencya polityczna naszych mężów stanu dochodzi do tego, że mówią o sobie, jak to w korespondencyi „Czasu" czytać można, że „gdy w innych krajach koronnych nie widać w sprawie reformy wyborczej tej rozwagi i odwagi w bronieniu swych przekonań politycznych, Sejm galicyjski stanął na wysokości zadania, jakie mu bieżąca chwila dała do rozwiązania".

Przekonania polityczne tych panów, to ich egoizm stanowy, to system zachowania rządów w swych rękach, to posady i pensye (rozważny i odważny poseł Laskowski ma ich dwie, obydwie wysokie), to brak serca i rozumienia dla ludu, to degradowanie posłów z miast i gmin do roli półposłów. Odwagi wielkiej na to nie potrzeba, ażeby dla siebie zagarniać jak najwięcej, innym dać jak najmniej, a znowu innym nic nie dać. Nie jest zresztą roztropnie „odwagę" wysuwać tak znacząco, bo odwagę wywoła się i u strony przeciwnej, a nie wiedzieć, jak przy zmierzeniu się wypadnie.

W miejsce powszechnego głosowania ma Sejm „wytrawny" obniżyć cenzus podatkowy „Dzisiaj — czytamy w korespondencyi „Czasu" — gdy głosują opłacający dwie trzecie części podatku, licząc od najwięcej opodatkowanego, wystarczy gdzieś założyć fabrykę opłacającą znaczny podatek, aby cały zastęp dotąd uprawnionych do głosowania prawo to stracił". Czy można, — pytamy się, — lepiej rozumieć całą niegodziwość i niedorzeczność takiego systemu, jak to konserwatyści nagle w tym roku pojęli? Bo jeszcze w roku zeszłym ci sami konserwatyści uchwalili żadnej zmiany reformy wyborczej nie przedsiębrać, aż dopiero w tym roku pojęli — zdobyli się na rozwagę i odwagę pojęcia, — że stan dzisiejszy jest potworny.

Będzie tedy zaprowadzone minimum podatkowe, a ponadto w ogniskach przemysłu otrzymają jeszcze głos robotnicy „kwalifikowani".— Z niemiecka nazywa się taka potrawa, jaką „solidarni" konserwatyści dla ludu obecnie warzą, „wasserzupką".

Niema się co łudzić, Sejm w teraźniejszym swoim składzie nie zdobędzie się na reformę wyborczą, która dzisiaj koniecznością się stała. Decyzya zapaść musi poza Sejmem.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 13 listopada.

(Po ogłoszeniu stanu wojennego. — Podstępny plan. — Wyjazd deputacyi. — Panika wśród żydów. — Strzelanie po ulicach. — Wszystko zamiera).

Doprawdy, pióro wypada z ręki...

Ogłoszony komunikat urzędowy o rozciągnięciu stanu wojennego na całe Królestwo wywołał powszechne oburzenie — tym razem nawet już w najbardziej umiarkowanych kołach, nie wyłączając ugodowych.

Czy to tylko ostatni wysiłek niemocy rządu, czy też jeden z tylu porozbiorowych aktów przysługi „pour le roi de Prusse", czy też skutek lokalnych wpływów warszawskiej kamaryli rządowej, zagrożonej upiorem autonomii w racyi swych tłustych posad, łapówek, kradzieży i wszelkiego rodzaju nadużyć? Najprawdopodobniej wszystko to razem. Nie nadarmo dyrektor kancelaryi generał-gubernatora, Jaczewski, pojechał do Petersburga z „dokładem" o Warszawie i Królestwie, nie nadarmo też postępowano tu przez cały czas w ten sposób, aby nazbierać potrzebny materyał.

Rząd sam, pozwoliwszy na „swobodne wypowiedzenie się", ukuł z tego właśnie nowy akt oskarżenia i w imię represyi nowe, cięższe jeszcze nałożył narodowi kajdany, zupełnie jak po powstaniu z r. 1863. Całą potworność tej machiawelskiej roboty trudno dość napiętnować, dość oskarżyć przed sądem cywilizowanego świata.

Wtrąca to znowu kraj i naród w bezdeń nieszczęścia, poraża całą jego żywotność, gotuje ruinę materyalną, a stronnictwom skrajnym i rewolucyjnym dostarcza nowej naturalnej podniety do reakcyi od dołu, do coraz groźniejszego wrzenia w masach, do wybuchu wulkanu, który w gruzy i perzynę obrócić może kraj wraz z rządem samym.

Krótkowidze łudzą się jeszcze, że wysłana do Wittego delegacya potrafi zażegnać nieszczęście. Niestety, pojechała za późno, dając się uprzedzić Jaczewskiemu, a powtóre nie miała oprócz przedstawień i próśb żadnego w zanadrzu „ultimatum" na wzór Finlandyi lub Japonii, bez którego z niedźwiedziem północy niema gadania.

Na ironię wygląda tolerowana jeszcze dziś swoboda prasy. Niezawodnie jutro, pojutrze, zostanie ona napowrót poddana pod dawną obrożę cenzury, a wówczas już niepodzielnie opanują opinię proklamacye partyj rewolucyjnych.

Jednem słowem, położenie jest wprost rozpaczliwe, gdyż rząd wściekły, iż nie udało mu się dotychczas wywołać pogromów żydowskich, sprowadza tak renomowanego w tem niecnem dziele prowokatora i autora kiszyniewskiego pogromu żydów, jak Kruszewan. To też ludność żydowska w przerażeniu i strachu zorganizowała samoobronę w każdym domu, uzbrajając młodzież, która dniem i nocą trzyma straże, obchodzi bramy, a równocześnie całe noce nie gasną w mieszkaniach żydowskich światła.

Te biedne straże prześladuje teraz władza. Z jej nakazu patrole strzelają do nich, jako do buntowników, jak się to wczoraj zdarzyło na ulicy Ostrowskiej, gdzie padło ośmiu ciężko rannych żydów!

Tak samo patrole składają się do strzału, gdy zoczą gromadkę ludzi, czytających u narożnika świeżo naklejone rozporządzenie władzy, a rewirowy III cyrkułu, który energicznie zażegnał jednę taką salwę, został jeszcze skazany na karę! Złożył też biedaczysko natychmiast w ręce komisarza emblemata swej władzy i prosił o dymisyę.

Zatem aż do samego rządu niema ani jednej dziedziny życia, jednego zakresu nie dotkniętego zupełną zgnilizną, rozkładem. To też ustaje wszelki ruch, zamiera wszelkie życie, a na tej cmentarnej pustoszy polskiej gospodaruje czynownictwo sposobem hyen i szakalów, jakby przed pół wiekiem!

Czujemy tylko tyle, iż za zawrotnym ruchem lawiny staczamy się codzień, co godzinę, w jakąś straszną przepaść. Jedyną w tem pociechą przekonanie, że wraz z nami stacza się w nią i rząd sam.

Czy jednak zdoła się on jeszcze opamiętać w chwili ostatecznej — wątpię bardzo.

Grot.

Sosnowiec, 15 listopada.

(Rewizye i aresztowania. — Zniszczenie urzędu gminnego. — Zabicie agitatora. — Pożar w Redenie.)

Brutalne rewidowanie przechodniów, nachodzenie mieszkań i domów, rewizye, aresztowania, zuchwalstwo niesłychane straży policyjnej i wojska: oto co nam przyniosło ogłoszenie stanu wojennego. Dzień i noc odbywają się rewizye i aresztowania. Represye zwróciły się przedewszystkiem przeciwko narodowym demokratom. Kilkanaście mniej lub więcej nieudatnych rewizyj zakończyło się aresztowaniem Szonerta, zawiadowcy stacyi Sosnowiec, i Kalińskiego, naczelnika dystansu ruchu w Ząbkowicach. W czasie rewizyj w Dąbrowie w sekretaryacie zarządu górniczego rozwścieczone wojsko pobiło kolbami karabinów urzędnika sekretaryatu, Kinastowskiego, tak, że aż stracił z bólu przytomność.

W Sosnowcu żandarmerya i wojsko dokonało obławy na zebranie robotnicze, przyczem aresztowano Filipowicza, studenta weterynaryi, rodem z Częstochowy. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer systemu Brauninga. Żandarm złożył zeznanie, że Filipowicz wyciągnął rewolwer i miał zamiar strzelać, co nie jest prawdą. Jaki będzie los aresztowanego, nie wiadomo. Odstawiono go do Będzina.

Główny zarządca miejscowej siły zbrojnej, generał Martynow, ustępuje. Kto będzie mianowany na jego miejsce, nie można się jeszcze dowiedzieć.

W Myszkowie włościanie uderzyli na urząd gminny, — przyczem zniszczono wszystkie akta i księgi, prowadzone w języku rosyjskim; stargano tam też portret carski, a w trakcie zajść zabito wystrzałem z dubeltówki oficera.

O zachowaniu się policyi sosnowickiej może dać dokładne pojęcie zajście, którego byłem świadkiem. Na ulicy Modrzejowskiej, po godzinie 10 zrana, podszedł do jednej z restauracyj pewien robotnik, żyd, i zawołał: „już dziesiąta, zamykać sklep!" — Według określenia odezw partyjnych, sklepy spożywcze mają pozwolenie sprzedawać do dziewiątej rano. W tej samej chwili wybiegło z restauracyi trzech strażników i poczęli ścigać robotnika, który szybko uciekał w stronę ulicy głównej. Przebiegłszy kilkadziesiąt kroków robotnik wpadł na małego chłopca, przewrócił się na ziemię, i, zanim zdołał się podnieść, dostał cięcie szablą w tył głowy. Żołnierze, którzy na krzyk strażnika nadbiegli, poranili leżącego jeszcze kilkoma pchnięciami bagnetów. W kilka minut po wypadku zraniony umarł. Ciało zabitego przez czas pewien leżało na bruku. Wojsko i policya rozpędzała zbierające się tłumy.

Na Redenie, w szybie kopalni wybuchł wczoraj o północy pożar, zdaje się z podpalenia. Ogień zniszczył wszystkie zabudowania i oszalowania. — Wojsko nie dopuszczało straży do gaszenia, płazując i bijąc nahajkami straż ochotniczą. *Widz.*

Demonstracya morska przeciw Turcyi.

Jeżeli sułtan turecki w ostatniej jeszcze chwili nie podda się woli mocarstw, zapowiedziana demonstracya morska za kilka dni stanie się faktem.

Ponieważ wszelkie usiłowania, mające na celu przekonanie sułtana o konieczności dalszego ustępstwa w sprawie macedońskiej, nie odniosły skutku, ambasadorowie mocarstw wręczyli we środę Wysokiej Porcie notę w formie ultimatum. Nota ta żąda, ażeby sułtan zaniechał dotychczasowego oporu przeciw ustanowieniu międzynarodowej delegacyi finansowej w Macedonii, ażeby pozwolił delegatom mocarstw spełniać tam powierzoną im misyę i by przyjął wypracowany przez nich program działalności. Kontrola, wykonywana przez tych delegatów, ma się rozciągać na prowincyę macedońską i staroserbską: Salonikę, Monastyr i Ueskib-Kosowo. Nadmienić tu jeszcze wypada, że delegaci mocarstw już od kilku tygodni bawią w Salonice.

Opór sułtana przeciwko temu żądaniu jest pod pewnym względem niekonsekwencyą. Ustanowienie delegacyi finansowej dla Macedonii było przewidziane w znanym programie reformy w Mürzsteg i stanowiło ostatni jego punkt, zamykający proponowane przez mocarstwa reformy. Ponieważ sułtan wówczas przyjął cały ten program, dziś odrzucając ostatni jego punkt, narusza ówczesne swoje zobowiązania.

Do żądania spełnienia nareszcie i tej reformy, uważanej przez większość mocarstw za niezbędną, dołączyły one teraz jeszcze następujące postulaty: zatwierdzenie generalnego inspektora Macedonii Hilmiego paszy, którego okres urzędowania kończy się w lutym roku przyszłego, na tem stanowisku na dalsze dwa lata, dalej, przedłużenie również o dwa lata kontraktów z wyznaczonymi przez mocarstwa oficerami żandarmeryi macedońskiej i mandatów austro-węgierskich i rosyjskich agentów cywilnych w Macedonii.

O przyczynach i motywach oporu sułtana przeciwko żądaniom mocarstw co do ustanowienia delegatów finansowych we wspomnianych wilajetach rozmaite krążą wersye. Według jednej, sułtan liczył podobno na to, że wobec zmienionej wskutek wojny na wschodzie Azyi konstelacyi w koncercie mocarstw nie da się osiągnąć jednomyślność co do ewentualnego wywarcia nacisku na Turcyę w myśl programu z Mürzsteg. Według innej podniecać miały opór sułtana Niemcy. Ponieważ zaś obawia się on, że dalsza uległość wobec mocarstw mogłaby obniżyć jego powagę w oczach świata muzułmańskiego, postanowił spróbować szczęścia, czy może teraz powiedzie mu się wyzwolić z zobowiązań, które od początku uważał za zbyt ciężkie i upokarzające.

Tymczasem nadzieje go zawiodły. Mocarstwa zgodnie postanowiły przeprowadzić dzieło reform w Macedonii do końca, a nawet Niemcy uznały za stosowne przyłączyć się do wspólnej akcyi; usunęły się one jedynie od udziału w zamierzonej demonstracyi. Wilhelm II, który z takiem upodobaniem odgrywa rolę protektora świata mahometańskiego, w ten przynajmniej sposób pragnie okazać swoją życzliwość dla sułtana.

Z Konstantynopola donoszą, że tak wezyr turecki Ferid-pasza, jak i minister spraw zagranicznych Tewfik-pasza uznają potrzebę poddania się woli mocarstw i co do tego ostatniego warunku reform. Sprzeciwiają jej się jedynie minister finansów i sam sułtan.

Ambasadorowie mocarstw zażądali odpowiedzi na swoją notę podobno do dnia 18 b. m. Jeśli nie nadejdzie, lub jeśli brzmieć będzie odmownie, demonstracya flot rozpocznie się natychmiast. Szczegółowy jej program jest już wypracowany i przyjęty przez mocarstwa. — Przewiduje on stopniowe zaostrzanie demonstracyi aż do pokojowej blokady Dardanellów. Poszczególne jej fazy tak się przedstawiają. Eskadry mocarstw zbiorą się w porcie greckim Piraeus. Stamtąd odpłyną na wybrzeża wyspy Mitylene, starego Lesbos, i zarzucą tam kotwicę. W razie dalszego oporu Porty, wysadzą tam na ląd marynarzy i obłożą aresztem turecki urząd cłowy. Dalszym stopniem demonstracyi będzie blokada jednego z portów Azyi mniejszej, a gdyby i to nie złamało oporu sułtana, nastąpi blokada Dardanellów.

Ta tak zwana „pokojowa" blokada polegać będzie na tem, że przez linie biorących w niej udział okrętów nie przepuści się żadnego handlowego okrętu tureckiego, ani żadnego okrętu obcego, wiozącego towar turecki lub przeznaczony dla blokowanych tureckich portów. Handel turecki może więc wskutek tego znaczne ponieść straty. Ucierpi na tem także handel z Turcyą innych państw — lecz to jest już nieuniknionem następstwem tego rodzaju blokady. Biorące w niej udział okręty wojenne mocarstw mają prawo zatrzymywania każdego okrętu handlowego i przeprowadzenia na nim rewizyi. Państwa nie należące do wspólnej akcyi muszą być poprzednio zawiadomione o zarządzonej blokadzie. Okręty, które przeciwdziałać będą blokadzie, internowane zostaną w jednym z portów pod strażą mocarstw.

W chwili gdy to piszemy, wszystko jest już przygotowane do rozpoczęcia tej demonstracyi, względnie blokady. Okręty Austro-Węgier, Anglii, Francyi i Włoch przeważnie krążowniki, albo czekają na rozkaz odpłynięcia do Piraeusu albo są już w drodze. I Rosya postanowiła wziąć udział w demonstracyi. Ponieważ jednakże wyznaczyła na ten cel — co jest znamiennem dla obecnych stosunków rosyjskich — nie okręty floty czarnomorskiej, lecz internowany do niedawna w Sajgonie w Indyach francuskich krążownik „Diana", ponieważ okręt ten dopiero za kilka tygodni nadpłynąć może, udział jej w blokadzie będzie tylko nominalnym.

Ze względu na to, że główny interes w przeprowadzeniu programu z Muerzstegu ma Austrya, mocarstwa zgodziły się na oddanie jej naczelnego dowództwa nad demonstracyą. Będzie je sprawował austro-węgierski wice-admirał Juliusz Ripper, dotychczasowy komendant portu Poli, jak wiadomo rodowity Krakowianin. Odpłynie on dziś lub jutro — jeśli odpowiedź Turcyi będzie odmowna, na wody tureckie na czele krążowników „St. Georg" i „Szigetwar" i jednego statku awizowego.

Wczoraj krążyła w Wiedniu wiadomość, że sułtan poddał się woli mocarstw, lecz wiadomość ta okazała się bezpodstawną.

Jak nam dzisiaj w południe z Wiednia telegrafują, półurzędowy „Fremden-Blatt" potwierdza wiadomość, że wiceadmirał Ripper obejmie naczelne dowództwo nad demonstracyą flotową przeciw Turcyi. Wedle doniesienia tego pisma, eskadry, wysłane przez mocarstwa, połączą

Stanisław Graybner.

W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

26 (Ciąg dalszy.)

Trudno byłoby, co prawda, nie ocenić takiego wierzyciela, zwłaszcza zestawiając go z innymi, co najczęściej, za swoje pieniądze, nie szczędzą dłużnikowi przykrości. A tych nie brak Kamienieckiemu.

Więc spokorniał teraz układnie i pulchną rączkę wierzycielki całował.

— Istotnie, jesteś tyle na mnie łaskawa, ile delikatna, Alo.

A ona przysiadła się do niego — blisko.

— Tylko bez dyplomacyi, proszę cię bardzo.

— Mówię przecież zupełnie szczerze.

— Bo też Ala jedynie szczerości żąda od ciebie. Słuchaj — przysunęła się jeszcze bliżej — grajmy w karty odkryte.

— Zygmunt mimowolnie uchylił się od niej i nadstawił ucha. Wszak ona go sama na drogę wyznań prowadzi? — Ależ to wielce rozsądna i idealnie dobra kobieta. A widocznie sytuacyę rozumie. — I już miał jej powiedzieć, że niczego więcej nie pragnie, lecz ona pierwsza zabrała głos.

— Widzisz, mój drogi, między nami bruździ pewien brak równowagi, bez której taki jak nasz, wzajemny do siebie stosunek, nigdy nie może się cieszyć tą nieograniczoną swobodą, jakiejbyśmy niezawodnie pożądali oboje.

— Z ust wykrada mi słowa — myślał zaciekawiony interlokutor.

Brak równowagi, w tym razie i w jej ustach, to nic innego, tylko niezgodność temperamentów. A na to sposób tak łatwy — rozejście się zgodne. Więc oto nastręcza się temat, który w lot trzeba pochwycić i umiejętnie wyzyskać, a porozumienie przyjdzie samo przez się.

— Omylił się.

— A kto temu winien? — wyłuszczała rzecz Szermerowa. — Oto ten domny pan Kamieniecki — i sparła palec na piersi Zygmunta — który widocznie nie uznaje elementarnej zasady, że mężczyźnie nie wolno mieć żadnych tajemnic przed oddaną sobie kobietą, chociażby już z tego względu, że on, w każdym wypadku i w każdej potrzebie, może więcej liczyć na nią jedną, aniżeli na wszystkich swoich tak zwanych przyjaciół, zazwyczaj nieużytych, jeżeli nie obłudnych.

Zygmunt słuchał zawiedziony. Nie o temperament jej chodzi.

— Nie wiem, co w istocie rozumiesz przez ten brak równowagi? — zapytał.

— Nie zgadujesz? A to takie proste.

— Więc powiedz.

— Tak, powiem. — I Alicya podniosła się żywo z otomany. — Kocham cię, a to daje mi zupełne prawo postępowania z tobą otwarcie. Otóż dowiedz się, że zatrwożona tem, co się z tobą stało nie dawno, nie przez ciekawość, rozumiesz, ale dla twojego dobra, postanowiłam zbadać dokładnie stan twoich finansów.

— O!... I zbadałaś, że?...

— Że masz długi, które ci nie dają spokoju.

Nie zadziwiły go te słowa.

— Tak, mam, do czasu, o tem wiedzą wszyscy.

— I ja wiem, że do czasu, ale ten czas jest podobno odległy, a co najmniej, nieokreślony, wobec czego twoje położenie stawało się tak bardzo nieznośnem, że w końcu...

Teraz on wstał, hamując niezadowolenie.

— Zatem do czego zmierzasz? Jak widzę, pragniesz przypominać mi to, o czem chciałbym zapomnieć. Czy dlatego sprowadziłaś mnie tutaj?

— Nie, Zygmuncie. Sprowadziłam cię po to, ażeby ci powiedzieć, że ten, którego ja kocham, musi być niezależnym i żem ja cię takim postanowiła uczynić.

Kamieniecki zdumiał. Nie był przygotowany na tak szeroką deklaracyę z jej strony. Więc tu już mowa nie o drobnej pożyczce, nie o chwilowej, przyjacielskiej usłudze? Więc jakiż to charakter przywłaszcza sobie ta kobieta w stosunku do niego? Nie, on źle ją tylko rozumie.

Ale nie stało czasu na wyjaśnienia.

— Zdaje mi się, że to mojemu rekonwalescentowi więcej pomoże, niż najświeższe wiejskie powietrze. — I Alicya wręczyła mu paczkę dokumentów, dodając: — Starałam się, aby nie brakowało ani jednego.

On ujął papiery i popatrzał w jej oczy. — Błyszczały jakimś niezrozumiałym dla niego tryumfem.

— Co to jest? — zawołał.

— Zobacz.

Czytał pobieżnie parę sztuk z wierzchu, przerzucił resztę nerwowo.

— Moje weksle... w twoich rękach?...

— Jak widzisz.

— Skąd? Jakim sposobem?

— Najprostszym. Wykupiłam wszystkie. — I jakby rada z siebie, uśmiechała się wdzięcznie.

— Jakto, pani... zapłaciłaś moje długi?

Głos mu drżał, był bardzo blady.

— Zygmuncie, co ci jest?! — Tu Alicya zmięszana, ujęła jego rękę. — Czyżbym ci tem przykrość sprawiła?

Uchylił się żywo, gniew dyszał mu z oczu.

— Zygmuncie, powiedz — i znowu ku niemu podeszła.

On się teraz gwałtownie rękami zasłonił.

— Zostaw mnie! — krzyknął — brak mi słów oburzenia dla ciebie. Popełniłaś zbrodnię, tem większą, że jej następstwa doskonale pojmujesz.

— Zbrodnię? następstwa? Czy ja dobrze słyszę?

— A, to już przechodzi wszelkie granice! — Teraz cisnął papiery przed siebie. — A więc ty, tak sprytna i wyrafinowana, ty nie wiesz, jak się nazywa mężczyzna, który kochance każe płacić swoje długi?

— Aleś ty mi przecież płacić nie kazał.

On śmiał się sarkastycznie.

— Więc mam to napisane na czole? A czy to nie na jedno wychodzi? I sądzisz wreszcie, tyle naiwnie, że ludzie uwierzą w moją nieświadomość, a tobie za dobre serce pomnik postawią? tak sądzisz?

— To wszystko może i powinno między nami zostać.

— Śmieszna jesteś. Pan Kamieniecki, nieobecny w Warszawie, rozrzuca po mieście w ciągu paru dni 10.000 rubli, które znalazł gdzie? W lufie rewolweru? A zostawił je do rozpłaty komu? pani Szermerowej. W to mają ludzie uwierzyć?

— Oprócz żyda Rypinera, nikt nie wie o niczem, zapewniam cię.

— Kto nie wie dziś, ten będzie wiedział jutro, mogę panią również zapewnić.

— Rypiner przyrzekł mi zupełną dyskrecyę...

— To znaczy, że mój honor, od tej pory, zależy od żydowskiej łaski. Winszuję sobie.

— Przecież to twój człowiek, sam mi to powiedział.

— Rypiner jest przedewszystkiem żydem, a żyd chętnie wywlecze i sprzeda mój honor za rubla, jeżeli tylko znajdzie sposobność. A o nią nie trudno faktorowi, który się bezustannie kręci między warszawską młodzieżą. To też dzięki twej nieproszonej troskliwości, muszę być teraz przygotowany, że ten czy ów cofnie mi rękę.

Alicya przybrała wygląd bardzo strapionej, on szybko po pokoju kroczył. Po chwili zbliżyła się do niego nieśmiało.

— Zygmuncie nie miej żalu do mnie, ja chciałam dla ciebie najlepiej, chodziło mi o twój spokój...

(C. d. n.)

się w porcie Pireus, gdzie otrzymają dalsze instrukcye.

Kronika.

Kraków, 17 listopada.

Wieczór listopadowy. Na uroczystym obchodzie, który odbędzie się w piątek dnia 26 b. m. w sali krakowskiego „Sokoła" ku uczczeniu 75-tej rocznicy rozpoczęcia walki o wolność w r. 1830, wygłosi odczyt profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Wiktor Czermak. Śpiewać będzie panna S. S., sopranistka o znakomitej skali głosu, chorałne zaś śpiewy wykona chór „Lutni". Inne punkty programu, nad których rozwinięciem i uzupełnieniem komisya obchodowa gorliwie pracuje, ogłoszone będą w czasie najbliższym.

Strejk powszechny? Od kilkunastu dni ogół mieszkańców Krakowa zaniepokojony jest wieściami, że przygotowuje się w mieście ogólny, generalny strejk, który ma wybuchnąć w jednym dniu w całem państwie, jako demonstracya za powszechnem prawem wyborczem. Zaniepokojenie powstało głównie z tego powodu, że nieznane są bliżej ani rozmiary, ani czas trwania tego strejku, oraz dokładna data wstrzymania pracy. Wobec tego przezorne gospodynie krakowskie od kilku dni już zaopatrują — naturalnie w miarę możności — swoje śpiżarnie różnemi produktami żywnościowemi, na czem na razie zyskują ogromnie handlarze i kupcy, oraz tygodniowe targi na różnych placach Krakowa odbywane. Gospodarstwa przeważnie zaopatrują się w ziemniaki i mąkę, jako najbardziej podstawowe produkta pożywienia; dalej skupowaną jest w większej ilości słonina, kawa i cukier, a inne środki żywności, w miarę funduszów. Dzisiejszy targ na ziemniaki na placu Jabłonowskich był typowym przykładem, że obawa głodu z powodu strejku jest powszechną, kilkadziesiąt fur ziemniaków rozkupiono w ciągu do południa w zupełności, również targ na kapustę pod Bernardynami i na Rynku głównym na nabiał, oraz na placu Szczepańskim na różne warzywa był bardzo ożywiony.

Co do zapowiadanego powszechnego strejku, to [illegible] jest on prawdopodobny, [illegible] o jego skali, [illegible] będzie trwał najdłużej jeden dzień (28 b. m.) i pewne kategorye handlu żywnością będą otwarte, jak zwykle. Dzisiejszy „Naprzód" donosi, że dotychczas uchwalili gotowość do strejku powszechnego wszyscy robotnicy stolarscy i metalurgiczni w Krakowie; dzisiaj wieczorem ma się odbyć w hotelu Kielsa zgromadzenie ludowe, na którem prawdopodobnie zapadną dalsze postanowienia co do demonstracyi strejkowej.

Komunikacya z Warszawą. Ponieważ dzisiejsze poranne pisma donoszą z Warszawy, że strejk kolejowy w Królestwie Polskiem się skończył i dzisiaj ma być przywróconym ruch osobowy — zasięgnęliśmy w tej sprawie wiadomości na tutejszym dworcu kolei Północnej. Jak się dowiadujemy zatem, do południa nie przyszedł żaden pociąg z Warszawy do Krakowa — zarząd zaś kolei Północnej w Krakowie, do tej chwili nie otrzymał od swej przełożonej władzy z Wiednia żadnych nowych instrukcyi, co do przywrócenia dawnego, normalnego ruchu osobowego i połączeń z kolejami Królestwa Polskiego.

Śnieg. Wczoraj przez cały dzień padał dosyć obfity, mokry śnieg, który utrzymuje się białą warstwą na dachach domów i na trawnikach plantacyj, wszędzie na gościńcach, ścieżkach i chodnikach [illegible] się w błoto. Naturalnie magistrat krakowski, śpiesząc, jak zwykle, z wydaniem obwieszczenia o zmiataniu śniegu z chodników, wobec czego trotuary niczem nie różnią się od gościńców, a żadne kalosze nie chronią od zabłocenia się po kostki. W razie nagłego mrozu powstałaby straszna gołoledź, a z nią różne wypadki. Należałoby zatem, by magistrat jak najrychlej i najsurowiej nakazał stróżom kamienicznym [illegible]nowej.

Wydawnictwo „Tygodnika Ilustrowanego" prosi nas [illegible] z powodu bezrobocia drukarskiego w Warszawie, wydawnictwo musiało uledz chwilowej przerwie. Zaległe numera wyjdą razem po zakończeniu się strejku i dostarczone zostaną prenumeratorom bezzwłocznie wraz z dodatkami.

Z Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego. Macierz szkolna otworzyła w pierwszych dniach listopada ochronkę polską dla dzieci robotników polskich w Dąbrowie w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem. Ochronka mieści się w budynku szkoły polskiej (gminnej), a zapisało się do niej od razu 60 dzieci, co dowodzi, że założenie zakładu tego wynikło z silnie odczuwanej potrzeby miejscowej. Liczba powyższa niewątpliwie wzrośnie jeszcze w najbliższym czasie. Nauczycielką ochronki mianowano p. Leopoldę Wolwanównę ze Lwowa, którą na prośbę zarządu Macierzy (za pośrednictwem [illegible] p. Mieczysława Paszkodzkiego) poleciła dyrektorka rządowego zakładu lwowskiego, kształcącego nauczycielki dla szkółek frebłowskich, p. Grotowa, jako osobę doskonale przygotowaną i posiadającą długoletnią praktykę. Ochronka w Dąbrowie jest ósmym zakładem, który Macierz ma do utrzymania, co warto przypomnieć dla uwydatnienia potrzeby czynnego poparcia Macierzy ze strony społeczeństwa.

Posiedzenie Izby handlowej odbędzie się we wtorek 21 b. m. o godz. 4 popołudniu.

Zakład i ambulatoryum orthopedyczne przy krakowskiej klinice chirurgicznej zostaje otwarte w dniu 20 bm. Chorzy, szukający porady, po raz pierwszy zgłaszać się mogą rano od godz. 8—9½ i po południu od 3—5.

Nowa fala ofiar żydowskich. Wczoraj znowu pociągiem od Podwołoczysk przybyło do Krakowa 30 żydów z rodzinami z Kijowa, Odessy i innych miast południowej Rosyi, gdzie odbywały się pogromy i rzezie żydów. Zbiegowie ci — to przeważnie ubodzy handlarze, niżsi kupcy, rękodzielnicy i t. p., którzy, utraciwszy całe mienie w pogromach, z kilkunasto rublami, a niektórzy i bez tego, ocalając życie, uciekli z miejsc rodzinnych. W Krakowie, komitet, który zorganizował się w celu niesienia pomocy ofiarom rządów carskich, porozmieszczał przybyłych wczoraj zbiegów rosyjskich po kilku domach zajezdnych.

Zapasy atletów. Wczoraj przy wypełnionej po brzegi widowni odbyła się w cyrku walka p. Cyganiewicza z p. Binningiem, Amerykaninem, o nagrodę 2000 koron. Po 40 minutowej, kilkakrotnie przerywanej walce, walka pozostała nierozstrzygniętą, a ostateczne jej rozegranie nastąpić ma w tych dniach. P. Binning okazał się w tej walce godnym współzawodnikiem p. Cyganiewicza.

Z powodu wielkiego natłoku publiczności zachodzi potrzeba częstszej opieki władz i staranniejszej kontroli miejsc, bo kasa cyrku widocznie wydaje więcej, niż ich widownia może pomieścić. Wśród naprężonej atmosfery i zdenerwowania widzów łatwo bowiem przyjść może do jakiego wypadku.

Stowarzyszenie majstrów murarskich, ciesielskich i studniarskich w Krakowie, na odbytem nadzwyczajnem walnem zebraniu w dniu 16 b. m. wybrało starszym p. Tomasza Bujasa, obecnego prezesa „Gwiazdy". Wybór ten powitano w stowarzyszeniu z zadowoleniem tem więcej, że p. Bujas złożył dowód swej działalności także w stowarzyszeniu „Gwiazda", które objął w przykrych warunkach.

Przełożeństwo stowarzyszenia wzywa członków, którzy mają chęć pobierania nauki buchalteryi pojedynczej i prawa wekslowego na bezpłatnych kursach wieczornych, aby, bez względu na wiek, raczyli się zgłosić do 20 b. m. do przełożonego stowarzyszenia, lub wprost do biura instruktora przemysłowego przy ul. Floryańskiej l. 34, II p.

Z archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Do zbiorów archiwum ofiarował w darze dr Józef Korzeniowski 2 dyplomy pergaminowe z r. 1466 i 1474, odnoszące się do szpitala św. Leonarda w Krakowie, a dr Ludwik Gumplowicz, profesor uniwersytetu w Gracu, złożył jako depozyt dyplom pergaminowy z r. 1735, dotyczący żydów w Polsce.

Dr Estera Golde. „Naprzód" otrzymał z Warszawy wiadomość, że pogłoska o zastrzeleniu pani dr Estery Golde jest nieprawdziwą.

Okradanie robotników. Ze Skawiny piszą nam: Robotnicy, wracający z Prus pociągami z Oświęcima do Skawiny, bywają po drodze okradani przez jakichś łotrzyków, którzy w Oświęcimie nawiązują z naiwnymi serdeczną przyjaźń i upoiwszy upatrzone sobie ofiary, następnie ich okradają. W tym tygodniu zaszły 3 takie wypadki. Możeby władze policyjne coś zarządziły, aby ubolewania godne wypadki okradania biedaków nie miały miejsca.

Mistyfikacya. Korespondent nasz z Żywca z ubolewaniem donosi, że padł ofiarą mistyfikacyi i fałszywie podał nam onegdaj fakt, jakoby na dworcu żywieckim konduktor Wincenty Miaskowski ze Suchej dostał się między pufry wagonów i został zgnieciony na miejscu. Nadto napisał nasz korespondent, że stało się to z powodu tego, że p. Miaskowski znajdował się w „nietrzeźwym" stanie. Te szczegóły okazały się nieprawdziwemi. Znany ze swej gorliwości służbowej p. Miaskowski żyje i pełni służbę dalej. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ konduktor Jan Liwacz, który przypadkowo dostał się między 2 wagony i zginął na miejscu. S. p. Liwacz był spokojnym i trzeźwym człowiekiem i do katastrofy żadnego nie dał ze swej strony powodu.

Tych kilka słów sprostowania naszego korespondenta żywieckiego zamieszczamy z całą gotowością, ubolewając, że nadużyto w tym wypadku jego dobrej wiary.

Rzeszów, 16 listopada. Na dziś umyślnie zwołanem posiedzeniu Rady miejskiej wiceburmistrz dr Krogulski wniósł następującą rezolucyę, odnośnie do ostatniego ukazu carskiego: „Ukaz carski depce przyrodzone, legalne dążenia do odzyskania praw narodowych. My, jako członkowie jednego, mimo kordonu nierozdzielnego narodu polskiego, głęboko odczuwamy cios, który dotknął naszych braci, wyrażamy im cześć i podziw za dotychczasową męczeńską i bohaterską walkę o prawo całego narodu i zasyłamy zachętę do dalszej walki aż do zwycięstwa idei sprawiedliwości".

Po uchwaleniu tej rezolucyi radny dr Als ze względu na uroczystość chwili zgłosił wniosek o zamknięcie posiedzenia i udzielenie dla rodzin i ofiar wojny rosyjsko-japońskiej zasiłku w kwocie 200 koron.

W ubiegłym tygodniu tutejsi syoniści zwołali zgromadzenie ludowe w sprawie pogromów żydowskich, na którem uchwalono wysłać do kahału delegacyę z żądaniem wszczęcia akcyi w sprawie niesienia pomocy emigrantom rosyjskim. Kahał zwołał na dziś zgromadzenie członków gminy wyznaniowej, na którem uchwalono wysłać pismo w tej sprawie na ręce ministrów Gautscha i Gołuchowskiego i wybrano komitet w celu niesienia pomocy emigrantom.

Podjęcie ruchu. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Ogólny ruch pociągów na przestrzeni Taxenbach—Lend w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Insbruku podjęto 16 b. m., a ruch towarowy do wszystkich dworców kolejowych w Pradze i poza Pragą podjęto napowrót 15 b. m.

Brzeżany. Panuje tutaj od dwóch tygodni tyfus plamisty. Śmiertelnych wypadków było dotychczas dwa. O ile mi wiadomo, odnośne władze nie zbyt gorliwie zajęły się zaradzeniem złemu. A kto wie, jakie wobec tego rozmiary może przybrać epidemia?

„Sokół" brzeżański urządza w tych dniach „wieczornicę Kościuszkowską".

Staraniem Towarzystwa panien Ekonomek na rzecz zakupna odzieży dla ubogiej dziatwy ma się odbyć raut muzyczno-dramatyczny, którego kierownikiem artystycznym jest prezes „Sokoła" p. Wiśniewski.

Młodzież gimnazyalna klasy VIII zapowiada „wieczornicę Mickiewiczowską", połączoną z przedstawieniem „Dziadów".

Przez kilka dni bawili w mieście naszem inżynierowie z Wydziału krajowego, badając teren pod będącą w projekcie linię kolejową Lwów-Brzeżany-Podhajce.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Krążą pogłoski, że generał-gubernator Skałłon opuścić ma swe stanowisko w Warszawie, a następcą jego ma zostać b. generał gubernator wileński ks. Światopełk-Mirski, który pospiesznie udał się w tych dniach do Petersburga.

— Dyrekcya teatrów w osobach pp. Herszelmana i Karaffy podała się do dymisyi pod wpływem wotum nieufności, wyrażonego przez wiec teatralny.

— Aresztowania przywódców stronnictw nie ustają. Odbywają się też rewizye policyjne w drukarniach. Onegdajszej nocy policya opieczętowała drukarnię Izaaka Edelsteina, mieszczącą się przy ul. Nalewki.

— Aresztowania hr. Tyszkiewicza, Libickiego i Jantzena dokonano w ten sposób, że — jak donosi berliński „Local Anzeiger — najpierw zrobiono w ich mieszkaniach rewizyę, a potem kazano im się przygotować do drogi. Potem wieziono ich na dworzec petersburski i wyprawiono do Archangielska.

— Zapas węgla w Warszawie wystarczy już tylko na potrzeby mieszkańców na dni kilka, a władze wojskowe nie chcą ze swoich zapasów udzielić węgla komitetowi obywatelskiemu, wobec oświadczenia swego dostawcy, że z powodu strejku kolejowego dalszych dostaw uskuteczniać nie może.

— Redaktorem „Gazety Polskiej z ramienia „Spójni narodowej" ma zostać Witold Lewicki.

— Temi dniami otwarto tu testament ś. p. Karoliny z Popławskich hr. Skarbkowej. Cały majątek, wynoszący 80.000 rubli, przeznaczyła ona na fundacye filantropijne imienia Józefa i Karoliny małżonków hr. Skarbków.

— Na odbytem wczoraj wiecu drukarzy uchwalono rozszerzyć strejk na dzienniki w ten sposób, iż mogą być wydawane tylko dodatki nadzwyczajne z telegramami i wiadomościami najpilniejszemi.

— Ministerstwo oświaty wskutek starań rady uniwersytetu warszawskiego zezwoliło na zamknięcie wszechnicy.

W dniu 13 bm. na stacyi Praga nadwiślańska pod szyny głównego toru podłożono przyrząd wybuchowy. Wybuch jednak nastąpił po przejściu pociągu, obsługiwanego przez wojsko i nie wywołał żadnych szkód, ani wypadku.

— Jakie zdenerwowanie ożywia ludność wobec pogłosek o pogromie, świadczy następująca notatka „Kuryera Warszawskiego": W dniu 13 bm. około godziny 12 w nocy, w jednej z kamienic przy ul. Pięknej usłyszano nagle krzyk: „Ratujcie!" Okrzyk ten wydała jakaś służąca, którą pracodawca uderzył, czy chciał uderzyć. Dziewczyna, broniąc się, otworzyła okno i krzyknęła o pomoc. W obecnem naprężeniu nerwów scena ta jednak wywołała tak silne wrażenie, że w całej kamienicy, a nawet domach sąsiednich, lokatorowie zerwali się ze snu na równe nogi i w negliżach wybiegli na podworzec. Rozległy się wrzaski przeraźliwe i płacze. Wołano, że „czarna sotnia" idzie i że rozpoczęły się pogromy inteligencyi. Jakaś kobieta w przerażeniu chciała wyskoczyć z trzeciego piętra na bruk, ale jej przeszkodzono. Jakiś pan w szlafroku z dubeltówką w ręku, wybiegł na schody. Niektóre panie spazmowały. Wszystko to trwało blisko pół godziny, zanim wyjaśniła się przyczyna popłochu i ludzie uspokojeni powrócili do łóżek. Nerwy ludzkie potargane. Panika wisi w powietrzu.

Protest redaktora. Redaktor zawieszonego przez władze „Kuryera Narodowego" p. Kazimierz Zalewski ogłasza w pismach warszawskich artykuł p. t. „Protestuję!", w którym w sposób energiczny i stanowczy protestuje przeciw nieuzasadnionemu zawieszeniu jego pisma z powodu, że w jednym z ostatnich numerów ogłosił zbiór polskich pieśni narodowych z orłem białym. W artykule tym zbija p. Zalewski motywa rozporządzenia rządowego, podające jako powód, że pieśni owe są „rewolucyjne", a orzeł biały „godłem rewolucyjnem", wykazuje, że pieśni „Boże coś Polskę", „Z dymem pożarów", „Jeszcze Polska nie zginęła" są okolicznościowemi i nie mają cienia charakteru rewolucyjnego. Artykuł swój kończy p. Zalewski następującym ustępem:

„Jest łatwy dla rządu sposób wyświetlenia tej sprawy ze stanowiska prawnego. Wydrukowałem pieśni narodowe w „Kuryerze Narodowym" wraz z orłem białym. Jeśli to jest przestępstwo, powinienem być ukaranym. Niech mi wytoczą proces i stawią mnie przed sądem. Oświadczam z góry, że na żadne cenzury powoływać się nie będę, stanę przed sądem sam bez obrońców, żądając usłyszeć wyrok bezstronny, wydany przez sędziów wolnego rosyjskiego narodu. Póki mię sąd nie skarze, przeciwko komunikatowi rządowemu protestuję".

Za co uwięziono Sieroszewskiego? „Naprzód" donosi, że w pierwszym numerze dziennika „Głos Polski", który zaczął wychodzić zamiast „Kuryera Codziennego", zamieszczono artykuł następującej osnowy:

„Petersburg sam nie wie, czego chce i co może. Sypią się wiadomości i obietnice najsprzeczniejsze, idzie licytacya wypadków wciąż spóźniająca się, chwiejna, blada, bezsilna... Nawet rzeczywiści stronnicy reform nie są w stanie dać sobie rady w tym chaosie zwalczających się potęg... Ale wszystko to są błyski dalekich zmagań, które jedynie jaskrawiej oświecają nam nasze położenie. Wbrew tym obietnicom i tym pozornym ustępstwom, bezprawie po dawnemu wyciąga ramiona i stara się szerzyć postrach, aby gruntować na nim utracone chwilowo panowanie. Po dawnemu na rogach ulic stoją żołnierze, po dawnemu snuje się wszędzie mrowie wojsk, po dawnemu chwytają i wloką do lochów ludzi, często tych samych, którzy niedawno zostali wypuszczeni.

Wczoraj wiec robotników rozpędzony przez wojsko, inne wiece zakazane, prasie znów pakują w usta wypluty knebel, a wśród tłumów poruszonych, głodnych i rozzamiętnionych krążą stada kruków, szczując ciemnotę na współbraci.

W tych strasznych chwilach konania bezprawia i zamętu powstającego życia, na siebie jedynie liczyć możemy. Gotujmy się do samoobrony.

Wzywam was, obywatele i towarzysze, do utworzenia milicyi ludowej.

Wacław Sieroszewski".

Zdaje się, że z powodu tego właśnie artykułu został Sieroszewski aresztowany.

W dalszych artykułach żąda „Głos Polski" zwołania do Warszawy polskiej konstytuanty. Numer ten zawiera też telegram grona lwowskich radców miejskich, wysłany do „Kuryera Codziennego".

Uwolnieni. „Przegląd" lwowski donosi z Warszawy, że aresztowani pp. inżynier Ostachiewicz i literat Wacław Sieroszewski po kilkugodzinnem zatrzymaniu ich w więzieniu, wypuszczeni zostali na wolność.

Nędza w Warszawie. Dzienniki warszawskie przepełnione są opisami nędzy, panującej w Warszawie wśród klas robotniczych. Kwestya ta obecnie najaktualniejsza góruje nad innemi sprawami, gdyż kilkunastu tysiącom najuboższych ludzi grozi wprost śmierć głodowa. Potworzyły się komitety obywatelskie, którym spieszy z pomocą czynną ludność zamożniejsza. Wszystko to jest atoli kroplą w morzu wobec olbrzymiego zapotrzebowania środków. Stan ten jest naturalnem następstwem strejku kilkotygodniowego, w którym bierze udział kilkaset tysięcy osób.

Ofiarność dobroczynnej Warszawy notuje cały szereg usiłowań i aktów miłosierdzia. I tak w dzielnicy staromiejskiej i nowomiejskiej, zamieszkałej przeważnie przez ubogich rękodzielników i wyrobników, zawiązał się przy udziale księży i przedstawicieli bractw, komitet ratunkowy pod przewodnictwem ks. Z. Skarzyńskiego. Członkowie tego komitetu obchodzą wszystkich po kolei mieszkańców, przyjmując groszowe nawet datki i rozdają pieniądze nędzarzom.

Podniesiono projekt, aby każdy dom polski, nie pozbawiony chleba, wziął do siebie na czas trwania strejku choć jedno dziecko tych rodzin, którym chleba brakuje. W umieszczeniu dzieci pośredniczą redakcye pism. — Z innej strony projektują, aby panie gospodynie składały u jednej z pań resztki z obiadów, a ta trudniłaby się układaniem z tych resztek obiadów i wydawaniem ich biednym. Tą drogą spodziewają się zebrać 10.000 obiadów dziennie dla rodzin biednych robotników.

Nawet z okolicznych miast i miasteczek powiatowych napływają ofiary od tamtejszych mieszkańców na rzecz ubogiej ludności Warszawy. Miasto Piaseczno nadesłało 4 fury prowiantów, miasto zaś Garwolin kilka wozów ziemniaków, mąki i chleba.

Komitet obywatelski wydaje w tanich kuchniach po 500 obiadów dziennie. Do komitetu zgłaszają się liczni ochotnicy, chcący brać udział w rozdawnictwie. — W gotowiźnie otrzymał komitet ratunkowy dotąd 16.000 rubli.

Z powodu braku opału ludność uboga rąbie resztki mebli, rozbiera parkany i płoty oraz czyni gromadne wycieczki do okolicznych lasów po gałęzie i drzewo.

Z Łodzi.

— „Goniec Łódzki", z rozporządzenia czasowego generał-gubernatora, zawieszono. Redakcya telegraficznie zwróciła się do prezesa ministrów hr. Wittego o cofnięcie zakazu.

— Na ostatnim wiecu pracowników kolejowych powzięto rezolucyę, że w razie nawet otrzymania ustępstw politycznych i uruchomienia wszystkich kolei w państwie, kolej łódzka nie ruszy, dopóki nie będą spełnione żądania ekonomiczne pracowników.

— Fabrykanci wypłacają robotnikom za czas strejku połowę zwykłego zarobku.

Z Wilna.

— Na prywatnej naradzie przedstawicieli miasta Wilna uznano za pożądane utworzenie komitetu bezpieczeństwa publicznego. Sprawę tę postanowiono wnieść na nadzwyczajną sesyę Rady miejskiej. Dla spokoju publicznego prasa wileńska uprasza wszystkich, aby byli nadzwyczaj oględni i bez ważnej potrzeby nie zatrzymywali przechodniów na ulicy i nie wypytywali ich.

— Od czasu wydania ukazu tolerancyjnego dnia 17 kwietnia po dzień 11 b. m. powróciło na łono Kościoła rzym.-kat. w parafii bobrujskiej 342 osób, z tych 64 należy do mieszkańców miasta Bobrujska.

Aresztowanie posła Kulerskiego. „Gazeta Grudziądzka" donosi: Wczoraj wieczorem przybył niespodzianie do mieszkania naszego wydawcy urzędnik policyjny i z rozkazu tutejszej prokuratoryi aresztował posła Kulerskiego i odstawił go do miejscowego więzienia. Pan Kulerski ma tam odsiedzieć dwa miesiące, na które skazany został za artykuł „Czy Polska zmartwychwstanie?" Owo niespodziewane aresztowanie nastąpiło z tego powodu, iż poseł Kulerski nie stawił się do więzienia, ponieważ nie otrzymał ani wyroku z Lipska, ani zapozwu prokuratoryi do stawienia się dla odsiedzenia kary. Pisma wysłała bowiem prokuratorya pod zamiejscowym adresem p. Kulerskiego.

Sezon oper słowiańskich w Medyolanie już się skończył. Krytyka chwaliła bardzo niektóre opery, zachwycała się zwłaszcza naszą „Halką" i „Sprzedaną narzeczoną" Smetany, ale publiczności chodziło do teatru tak mało, że p. Heller, ponoszący ciągłe straty, wolał teatr zamknąć. Nie przyszło nawet do wystawienia „Manru" Paderewskiego.

Bandę fałszerzy pięciokoronówek i guldenów srebrnych odkryto w tych dniach w Czerniowcach. Członkami tej bandy są: Kazimierz Fikas, robotnik fabryczny z Galicyi i Karol Wojciechowski, były zecer z Warszawy. Głównym członkiem bandy jest niejaki Feliks Rutkowski, ślusarz ze Zbaraża. — Wszyscy trzej zostali uwięzieni.

Bójka studentów niemieckich w Pradze. Podczas wczorajszej inauguracyi rektora uniwersytetu niemieckiego w Pradze, prof. Riebera, który jest członkiem honorowym katolickich związków studenckich przyszło do starcia między studentami niemiecko-narodowymi i członkami stowarzyszeń katolickich, którzy zostali z auli wyrzuceni przez narodowców. Gdy narodowcy, śpiewając „Wacht am Rhein", wyrzucili już członków stowarzyszeń katolickich na ulicę, przyszło do bójki, podczas której, jak donosi „Zeit", odchodziły „sute policzki".

Z notaryatu. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Teofila Lutesławskiego z Borszczowa do Lwowa i Jana Postępskiego z Żółkwi do Borszczowa.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy" dołączamy arkusz 1 powieści Bolesławity p. t. „Emisaryusz".

Z uniwersytetu. Walne zgromadzenie Kółka filologów romańskich odbędzie się w niedzielę 19 b. m. w sali II w Coll. novum.

Klub prawników zwraca uwagę swych członków, że na towarzyskie zebranie, które odbędzie się 18 b. m. mogą przybyć także członkowie niezapisani na liście, za dodatkową wkładką 1 K. Wspólny posiłek o godzinie 8 wieczór.

Repertoar teatru miejskiego.
W sobotę „Konfederaci barscy" i „Warszawianka".
W niedzielę po południu: „Pan Geldhab"; wieczór: „Bolesław Śmiały".

Z kalendarza. W sobotę 18 listopada: Romana m. i Odona op.; w niedzielę 19 listopada: Stanisława Kostki i Elżbiety wd.; w poniedziałek 20 listopada: Felissa Walezego i Edmunda kr.

Wschód słońca 18 listopada o godzinie 7 min. —, zachód o godz. [illegible]; długość dnia godzin 8 m. 51.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 16 listopada termometr doszedł od — 1·4 do + 1·8 C.; barometr opadał, w nocy zaczął się podnosić.

Dnia 17 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 738·2 mm., termometru 0·0 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 17 listopada: pochmurno, możliwe drobne opady, odwilż, dążność do polepszenia się.

Dział ekonomiczny.

× Upaństwowienie kolei północnej. Jak donosi „Wiener Allgemeine Zeitung", rokowania pomiędzy rządem a koleją północną mają tak szybko postępować, że możliwem jest przedłożenie ustawy o upaństwowieniu tej kolei jeszcze w bieżącym roku. Niestety wspomniane pismo dodaje pesymistyczną uwagę, że wobec stanowiska niektórych stronnictw, a zwłaszcza wobec wrogiej dla upaństwowienia agitacyi niemieckich przemysłowców, wątpliwą jest rzeczą, czy parlament w razie wniesienia przez rząd ustawy o upaństwowieniu kolei północnej zdoła z nią uporać się szybko.

× Spadek walorów rosyjskich w Berlinie. Od kilku dni panuje na giełdzie berlińskiej dotkliwy spadek walorów rosyjskich z powodu napływu znacznego materyału z Paryża, który nie znajduje popytu. Dopiero informacya bankiera skarbu rosyjskiego p. Mendelsohna podtrzymuje kursy, przyczem oczywiście całemu spadkowi tamy położyć nie może.

Ostatnie spadki miały za powód układy o sprolongowanie weksli krótkoterminowych, których Rosya wystawiła bankierom w sumie 200 mil. rubli. Chodziło o sprolongowanie tych weksli, których termin był 9 miesięczny i które w części są płatne w lutym. Weksle te chciano spłacić nową pożyczką, lecz pożyczka jest tymczasem zachwiana.

„Wr. Allg. Ztg" zamieszcza depeszę z Petersburga, że w kołach bankowych i giełdowych zarówno petersburskich, jak i moskiewskich, tudzież w kołach przemysłowych jest usposobienie niesłychanie pesymistyczne. Handel z każdym dniem coraz bardziej upada, fabryki nie robią żadnych interesów, kredyt jest niezmiernie utrudniony. Wszystkie papiery niesłychanie spadły w kursach, grozi krach ogólny. Położenie krytyczne na giełdzie oddziaływa także na zupełny zastój w przemyśle. Ustawicznie krążą pogłoski, że hr. Witte ma ustąpić, co w kołach handlowych wywiera depresyę. Panika na giełdzie jest daleko większą, aniżeli była na drugi dzień po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej.

× Ulgi podatkowe dla budynków zburzonych. Ministerstwo skarbu upoważniło krajowe władze skarbowe do odpisania podatku domowo-klasowego od budynków, których zdemolowania na czas nie zgłoszono, a to na lata następujące po zdemolowaniu, jeżeli istnieją przyczyny godne uwzględnienia i jeżeli nie chodzi o więcej lat jak 10, względnie nie o wyższy podatek jak 100 kor. Z temi samemi zastrzeżeniami zostały krajowe władze skarbowe upoważnione do zaniechania dodatkowego opodatkowania takich objektów, za czas po ich zdemolowaniu.

× Uproszczenie poboru soli dla celów przemysłowych. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, mocą którego w przyszłości mogą na pobór soli fabrycznej 1 i 2 gatunku pozwalać nie tylko ministerstwo skarbu i krajowe władze skarbowe, ale także dyrekcye okręgowe skarbowe, albo inspektoraty skarbowe miejscowości, będącej siedzibą dotyczącego przedsiębiorstwa.

Dostawy dla wojska. Jak donoszą z Wiednia, w ministerstwie handlu odbyła się konferencya z reprezentantami przemysłowców w sprawie rozdziału na kraje przysłorocznych dostaw obuwia i robót rymarskich dla wojska. Z Galicyi brał udział pos. Rapaport. Rozdział został dokonany. Na rok przyszły zamówionych będzie u małego przemysłu 51 800 par obuwia, wartości 610 000 koron, oraz robót rymarskich za 218.000 koron. Ponieważ w doniesieniu tem podane są oderwane cyfry, a nie procentowy stosunek dostaw ze strony przemysłu fabrycznego i ze strony rękodzielników, a dalej ponieważ nie wymieniono ile wypadnie na Galicyę, nie można też osądzić, w jakiej mierze uwzględniony został drobny przemysł w Galicyi.

× Ciągnienie losów. Z Wiednia donoszą: Przy ciągnieniu 3% losów premiowych „Bodencredit". I emisyi z r. 1880, główna wygrana 90.000 koron padła na sery 1.355 Nr 99.

Ostatnie wiadomości.

— Wilhelm II uczynił znów krok, który w Niemczech wywołał wielkie zdziwienie, a w niemieckiej prasie hakatystycznej ogromne oburzenie. Marszałkowi krajowemu Alzacyi i Lotaryngii, Jannezowi, cieszącemu się osobistemi względami Wilhelma II, umarła żona. Z tego powodu przesłał mu cesarz telegram kondolencyjny w języku francuskim. Nawet liberalny „Berliner Tageblatt" uważa to za rzecz niesłychaną, aby cesarz niemiecki do urzędnika niemieckiego telegrafował po francusku. — Nadmienić tu jeszcze wypada, że zmarła pani Jaunez, wielka patryotka francuska, przed rokiem mniej więcej, gdy Wilhelm II odwiedził jej męża w ich dobrach — ostentacyjnie na ten czas wyjechała do Francyi.

Kronika lwowska.

Lwów, 17 listopada.

Okólnik do urzędników. Prezydent miasta p. Michalski wystosował do wszystkich urzędników miejskich we Lwowie okólnik z wezwaniem, by, jeżeli zostaną zaatakowani przez radnych na posiedzeniu Rady miasta z tytułu swego stanowiska urzędowego, nigdy nie bronili się wprost, lecz tylko za pośrednictwem prezydenta, jako przełożonej władzy. Okólnik ten powstał z tego powodu, że jeden z radców magistratu, skrytykowany przez jednego z radnych na Radzie miejskiej, zrobił z tego sprawę osobistą i zażądał sądu honorowego.

O zajścia przed konsulatem. Jak donoszą pisma lwowskie, namiestnik zarządził surowe śledztwo w sprawie zajść przed konsulatem niemieckim. Z oględzin rewolwerów policyantów okazało się, że dano 8 strzałów rewolwerowych. Sprawcy strzałów zostali podobno oddani pod sąd wojskowy.

Z lwowskiej Izby lekarskiej. Na posiedzeniu Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej wybrany został wiceprezydentem Izby dr Jan Papeé, członkiem wydziału dr Jakób Moszkowicz.

Od dra Eugeniusza Lewickiego, redaktora „Diła" i referenta znanego wiecu Rusinów lwowskich ku czci Chmielnickiego, otrzymaliśmy następujące pismo: W sprawozdaniu z wiecu, umieszczonem onegdaj w „Nowej Reformie", wyczytałem, jakobym w referacie moim wystąpił przeciw całemu narodowi polskiemu. Uważam za odpowiednie skonstatować, iż powyższa relacya nie odpowiada rzeczywistości. Przeciwnie, w przemówieniu mojem zaznaczyłem wyraźnie, iż przeciw narodowi polskiemu nie występuję, a zarzuty moje zwracam jedynie przeciw polskim przywódcom, względnie polskim stronnictwom narodowym, działającym w Galicyi, które obecnie wszystkie bez wyjątku stanęły pod sztandarem bezwzględnej eksterminacyjnej polityki wobec Rusi. Tych kilka słów raczy Szanowna Redakcya umieścić łaskawie w łamach swego pisma w imię prawdy.

Dr Eugeniusz Lewicki.

Sprzedaż końskiego mięsa we Lwowie w tych dniach wejdzie w życie. Pracownię i lokal urządzono już przy ul. Marcina. W trzech stajniach mieszczą się konie tuczne; kotły duże, obok płuczkarni z wodociągiem, zabierają oczyszczone mięso do przegotowania, a malutki instrument w rodzaju n. p. pospiesznej biletowej prasy drukarskiej, z kociołkiem u spodu, o pojemności około 10 litrów, przyjmuje mięso do napełniania „strun" kiełbasianych. Maszyny nadeszły do Lwowa; może już dziś będzie mogła w warsztacie tym rozpocząć się praca, a w sobotę pojawią się już w handlu mięso i wędliny.

Z Sejmu krajowego.

Sejm ukończył na wczorajszem wieczornem posiedzeniu obrady nad ustawą, dotyczącą ogniotrwałego krycia dachów i ustawę tę przyjął mimo opozycyi posłów ludowych. — Wywody mowcy generalnego, posła Paszkowskiego, były od początku do końca polemiką z posłami Korolem i Stapińskim, a w końcu także obroną interesów krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń. W końcu, po bardzo ożywionej dyskusyi szczegółowej, uchwalono wszystkie paragrafy nowej ustawy z kilku nieznacznemi poprawkami a zarazem rezolucyę, mocą której Sejm ustanawia krajowy fundusz wysokości 1,500 000 kor. dla powiatów na pożyczki, mające umożliwić ludności krycie dachów materyałem ogniotrwałym.

Pod koniec posiedzenia poseł Stapiński zapytał marszałka, dlaczego — mimo uchwały Sejmu, aby sprawę reformy wyborczej postawiono na porządek dzienny w ciągu dni 14 — sprawa ta dotychczas nie przyszła pod obrady, dalej, dlaczego marszałek nie polecił odczytać wniosku posła Bojki w sprawie zawieszenia konstytucyi w Królestwie Polskiem?

Na pierwsze z tych pytań odpowiedział marszałek, że uchwała Sejmu dotyczyła komisyi administracyjnej, że jej sprawozdanie jest już w druku i że sprawa reformy wyborczej będzie przedmiotem obrad Sejmu jeszcze przed końcem lub odroczeniem bieżącej sesyi. Co do drugiego pytania, oświadczył marszałek, że wniosek Bojki przekraczał kompetencyę Sejmu.

Komisya szkolna uchwaliła w sprawie podwyższenia płac nauczycieli następujące wnioski: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową przedłożył Sejmowi wnioski w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych, skoro tylko środki finansowe kraju na to pozwolą. We wnioskach uwzględnić ma Wydział krajowy czy to przy ogólnej, czy częściowej regulacyi, przedewszystkiem nauczycieli obarczonych rodziną, podwyższenie pięcioleci i zabezpieczenie mieszkania i opału w naturze.

Aż do r. 1910, przed którym trudno się spodziewać polepszenia finansów krajowych, Sejm wstawiać ma corocznie do budżetu kwotę 300.000 K, celem przyjścia z pomocą nauczycielom obarczonym rodziną. Z funduszu tego mają nauczyciele otrzymać wsparcia z urzędu, bez specyalnego podania. W pełnej Izbie zgłoszony będzie wniosek o podwyższenie tej kwoty do wysokości pół miliona.

W sprawie wniosków p. Oleśnickiego komisya oświadczyła się przeciw zmianie ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich i przeciwko zakładaniu nowych średnich szkół ruskich.

(Telegr. „N. Reformy" z 17 listopada)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu poseł Merunowicz zgłosił wniosek o udzielenie dodatku drożyźnianego nauczycielom okręgu lwowskiego zamiejskiego.

Krempa interpeluje w sprawie kontroli fundacyj szczawnickich.

Do komisyi drogowej odesłano wniosek Szweda z wezwaniem do rządu, aby objął w zarząd państwowy drogę powiatową, zwaną „Pietrasina" w powiecie żywieckim, prowadzącą z Szarego na Jabłonków do granicy śląskiej.

Do komisyi szkolnej odesłano wniosek Głąbińskiego o uzupełnienie ustawy krajowej z 23 maja 1905, aby szkołom wydziałowym 6-klasowym przyznano prawo nazwy liceów.

Uchwalono zrównać pobory urzędników Wydziału krajowego z urzędnikami rządowymi co do dyet i kosztów podróży i podniesiono dodatek aktywalny do 80°/₀ dodatku, pobieranego przez urzędników rządowych w Wiedniu.

Restauracya Wawelu.

Nastąpiły obrady nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o **Wawelu**. Najpierw przemawiał ks. Stojałowski, następnie zabrał głos poseł Górski, który wyraził radość, że nadeszła chwila upragniona, która pozwala przystąpić do odnowienia najwspanialszego pomnika narodowego. Restauracya Wawelu powinna być tak prowadzoną, aby nie został uroniony żaden szczegół; kierownik budowy powinien pozostawać w ścisłym kontakcie z komitetem nadzorczym i zasięgać opinii znawców. W ten sposób myśli nietylko Kraków, ale cały kraj.

Po przemówieniu p. Pinińskiego sprawozdanie Wydziału krajowego przyjęto, na koszta odnowienia Wawelu i przeistoczenia na rezydencyę cesarską i Muzeum narodowe przeznaczono od r. 1906 100,000 K rocznie.

Po przemowach ks. Bohaczewskiego, Pilata, Skołyszewskiego i Łazarskiego uchwalono wezwać rząd, aby jak najspieszniej zamianowany został kierownikiem technicznym operacyj agrarnych w kraju inżynier, w sprawie melioracyj specyalnie obznajomiony, a stosunki krajowe znający.

Po referacie Tomaszewskiego przyjęto sprawozdanie o szkole rolniczej w Czernichowie i niższych szkołach rolniczych krajowych, tudzież o ustanowienie 4 wolnych miejsc w szkole rolniczej w Czernichowie dla niezamożnych uczniów. Upoważniono Wydział krajowy do zawarcia umowy z kierownictwem fundacyi stypendyjnej Jana Towarnickiego o kupno na własność funduszu krajowego folwarku Miłocina pod Rzeszowem. oraz przyznano kredyt 28.700 K na koszta urządzenia niższej szkoły rolniczej w Miłocinie. Uchwalono zarazem wezwać rząd, aby przyczynił się do połowy kosztów tej szkoły.

Nad sprawozdaniem komisyi bankowej o wykonywaniu przez Wydział krajowy patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek oraz nad innemi spółkami, toczyła się obszerna dyskusya w kwestyi zażaleń Rusinów.

Ks. Bohaczewski i Huryk skarżyli się na stronniczość biura patronatu przy przyjmowaniu spółek do patronatu.

Członek Wydziału krajowego Pilat i inni mowcy wykazywali, że skargi te są nieuzasadnione.

Przed zamknięciem posiedzenia odczytano wniosek nagły ks. Stojałowskiego, wzywający krajową Radę szkolną, aby bezzwłocznie pod rygorem zamknięcia szkoły nakazała kierownictwu niemieckiej szkoły Schulvereinu w Lipniku, wprowadzić naukę religii dla dzieci polskich w języku polskim tudzież aby dotychczasową jednoklasową szkołę polską w Lipniku zamieniła w najkrótszym czasie stopniowo na pięcioklasową szkołę ludową.

Nagłość wniosku uchwalono, sam zaś wniosek odesłano do komisyi szkolnej z poleceniem zdania sprawy jeszcze w tej sesyi.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10-tej rano.

Ponowny strejk rewolucyjny.

Wiadomości o nowym strejku w Petersburgu brzmią i dzisiaj sprzecznie. Z kilku stron donoszą, że strejk nie potrwa długo, ponieważ komitetom rewolucyjnym brakuje funduszów, a publiczność nie sympatyzuje z tym nowym porywem. — Z innej znów strony zapewniają, że widoki strejku są tym razem bardzo groźne, ponieważ zachodzi możliwość, że wojsko przyłączy się do strejkujących. Rozmaite objawy przemawiają w każdym razie za tem, że sytuacya w Petersburgu jest bardzo poważna a nawet groźna. Wnosić to można przedewszystkiem z telegraficznej odezwy Wittego do robotników, w której nazywa ich „braćmi" i zaklina w imię dobra ich rodzin, aby wrócili do pracy, zapewniając im zarazem daleko sięgającą życzliwość i opiekę rządu. „Usłuchajcie rady człowieka, który was kocha" — powiada Witte w końcu tej odezwy; jeśli zaś tak głośno i w tak niezwykły sposób objawia im swoją miłość, musi mieć do tego widocznie ważne powody.

Za co zawieszono wychodzący w Warszawie rosyjski liberalny dziennik „Zapadnyj Gołos", świadczyć się zdaje artykuł tego dziennika o komunikacie Wittego. W artykule tym, wielce dla nas sympatycznym, czytamy:

„Dopóki też odpowiednich danych nie posiadamy, my ze swej strony uważamy za możliwe wypowiedzieć, że naród polski dalekim jest od myśli odrywania się od państwa i że Królestwo Polskie dotychczas nie jest jeszcze, Bogu dzięki, „krajem zrewoltowanym" i że wreszcie, pomimo długotrwałego bezrobocia, podniecenie wśród społeczeństwa polskiego jest mniejsze, niż to, jakie panuje w Petersburgu i Moskwie. Nie, po tysiąc razy nie! Polacy mieli prawo oczekiwać natychmiastowego uwolnienia ich od stanu wojennego, poczem w kraju nastąpiłby zupełny spokój, jeśli nie liczyć zwykłej walki wśród elementów skrajnych, bynajmniej nie przeważających.

„Tymczasem całe Królestwo Polskie ogłoszone jest w stanie wojennym i naród polski pozbawiony zostaje praw wolnych obywateli, nadanych mu wolą monarchy. Niechże jednak męczeński naród polski cierpliwie, z ufnością w Boga i wiarą w ostateczny tryumf prawdy przyjmie to nowe doświadczenie — zbyt ciężkie i upokarzające. Z właściwym mu taktem politycznym niech naród polski odeprze dążenia, starające się porwać go na drogę niebezpieczną, obmyślaną przez nieprzyjaciół. — Zorza wolnej Rosyi już zeszła i żadnym siłom ciemnym nie uda się powstrzymać świtu. Nastanie dzień — dzień prawdziwej wolności dla całej Rosyi i dla całego narodu polskiego. Ten dzień jest już bliski... Nie bójcie się zatem gadzin, budzących się o świcie. Zalkną one wraz z pierwszemi promieniami wschodzącego słońca".

W Petersburgu nadzwyczaj sympatycznego przyjęcia doznała deputacya polska na zebraniu inżynierów i techników w dniu 13 b. m. Zebranie, które liczyło przeszło 500 uczestników — powzięło jednogłośnie następującą uchwałę:

„Przybyła z Królestwa Polskiego deputacya polska sfederowanego związku wszechrosyjskiego inżynierów zaznajomiła ogólne zebranie ze stanem rzeczy, wytworzonym w Królestwie Polskiem, gdzie ogłoszone zostało bezrobocie powszechne, trwające jeszcze dotychczas w imię żądań autonomii dla kraju polskiego. Uznając, że w ogólnym ruchu wolnościowym nasi współobywatele polscy byli przejęci zasadami wolności demokratycznej podobnie, jak naród rosyjski, oraz inne narodowości, wchodzące w skład państwa, lecz że jednocześnie rząd dąży widocznie do skierowania reakcyi na część ludności w celu spaczenia istoty jednolitego wielkiego ruchu wolnościowego — zgromadzenie związku inżynierów, wyraziwszy jednogłośnie sympatyę dla narodu polskiego, znajdującego się w wyjątkowo ciężkich pętach upadającego porządku, protestuje przeciw usiłowaniu, zmierzającemu ku stłumieniu ruchu, środkami dyktatury wojennej, i uchwala:

1) Polecić, aby biuro Związku inżynierów natychmiast weszło w porozumienie z innemi związkami, organizacyami i stronnictwami, w celu przedsięwzięcia wszelkich środków, zmierzających do zjednoczenia się z narodem polskim;

2) wspólnie z wymienionemi organizacyami zwołać szereg mityngów przeciw dyktaturze wojennej;

3) wezwać całe społeczeństwo rosyjskie do organizowania mityngów w całej Rosyi.

(Telegramy „N. Reformy" z 17 listopada.)

Wiadomości z Warszawy.

Wiedeń. Z Warszawy donoszą do dzienników tutejszych: Odczuwać się tu daje brak żywności i węgla. Żołdacy rosyjscy dopuszczają się **najbrutalniejszych wykroczeń** wobec spokojnej publiczności. Codziennie zdarzają się **napady żołnierzy na przechodniów**. W ostatnich dniach **przybyło do Warszawy przeszło tysiąc chuliganów**, w celu wzniecenia **rozruchów antiżydowskich**.

Koniec strejku w Królestwie.

Petersburg. (T. A. P.) W Warszawie bankierzy postanowili dziś otworzyć banki. — **Strejk ustał, na kolejach rozpoczął się ruch.**

Ruch na kolei Kielce-Dąbrowa Górnicza ma się **dziś rozpocząć**.

Berlin. Z Warszawy telegrafują do dzienników tutejszych: Wczoraj w południe podjęty został na nowo **ruch na wszystkich kolejach w Królestwie**. Polska partya socyalistyczna wzywa wszystkich robotników, ażeby dziś wszędzie wrócili do pracy. I w **Łodzi strejk ogólny zakończony**.

Aresztowania.

Berlin. Z Warszawy telegrafują: Ogólna liczba aresztowanych w nocy z 16 na 17 wynosi **przeszło 900**. Między aresztowanymi jest 40 słuchaczów politechniki i w **Łodzi aresztowania trwają dalej.**

* * *

Częściowy strejk.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Petersburga: Zdaje się, że rewolucyjne związki **przeliczyły się** co do sił swoich, strejk kolejowy jest bowiem **tylko częściowy**. — Strejkują mianowicie robotnicy z kolei bałtyckiej i warszawsko-petersburskiej, na finlandzkiej ruch jest normalny. Na kolei Mikołajewskiej (Petersburg—Moskwa kursuje kilka pociągów. Tramwaje w Petersburgu kursują. Sklepy i apteki są otwarte. Z dzienników wyszły tylko urzędowe.

Berlin. Wiadomości, dotyczące nowego strejku w Petersburgu, brzmią rozmaicie i sprzecznie. Korespondent „Local Anzeigera" donosi: **Strejk skończy się zapewne już w sobotę.** Komitet strejkowy posiada tak szczupłe fundusze, że może strejkującym płacić najwyżej 30 kopiejek dziennie. — Natomiast korespondent „Berliner Tageblattu" telegrafuje, że **strejk wzrasta i że prawdopodobnie przybierze ogromne rozmiary.** Można się przytem spodziewać burzliwych zajść, gdyż komitet uchwalił, że względem tych fabryk, które opierać się będą strejkowi, **zastosuje środki terorystyczne.**

Petersburg. Dzienniki jutro nie wyjdą.

Petersburg. (Doniesienie peters. Ag. telegr.) Jedynym, nieurzędowym dziennikiem, jaki w mieście wychodzi są „Wiadomości komitetu strejkowego" wychodzące bez cenzury.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). W mieście panuje spokój. Personal kilku aptek przyłączył się do strejku. Gazety nie wychodzą. W elektrowni, zamiast strejkujących robotników, pracują marynarze. Kolej Mikołajowska wstrzymała wczoraj ruch. — Zapowiedziane na wczoraj ogłoszenie stanu wojennego nie nastąpiło.

Publiczność nie popiera strejku

Londyn. Strejk obecny nie doznaje ze strony szerszych kół publiczności takiego poparcia, jak poprzedni. Przyłączenie się do strejku **aptekarzy** wywołało zaś wogóle **wielkie niezadowolenie**. Łatwo więc być może, że strejk skończy się już **jutro, a najpóźniej w poniedziałek.**

Strejki kolejowe.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga:

Rozdział wśród personalu kolejowego już nastąpił, część bowiem kolejarzy strejkuje, podczas gdy inni pracują. Rząd zdecydowany jest nie czynić **żadnych ustępstw** i zamierza podzielić Rosyę na okręgi i w niektórych okręgach zaprowadzić dyktatury.

Berlin. Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi, że na kolei mikołajewskiej, łączącej Petersburg z Moskwą, **strejk kolejarzy rozpoczął się ponownie wczoraj**, o godzinie 4 po południu. Jedynie kolej finlandzka jest w ruchu, lecz i tu powstanie strejk zapewne w ciągu dnia jutrzejszego.

Petersburg. (P. A. P.). Na kolei Moskwa—Petersburg **podjęto dziś ruch**. W Ekaterynburgu ruch przywrócono.

Agitacya wśród urzędników i w armii.

Berlin. Petersburski korespondent „Tageblattu" donosi: Komitet strejkowy uchwalił użyć wszelkich sposobów i środków agitacyi, ażeby nakłonić do **strejku także urzędników pocztowych i telegraficznych, a równocześnie rozwinąć energiczną propagandę rewolucyjną w armii.** Fundusze komitetu strejkowego wynoszą wprawdzie tylko **10.000 rubli**, nie starczą więc na długo, wiadomo atoli, że komitety rosyjskie w takich razach umieją zastąpić brak funduszów — zdwojoną **energią i gwałtownością.**

Rewolucya w armii.

Petersburg. Wydział związku robotniczego ogłosił odezwę do żołnierzy, w której mówi:

„Żołnierze, marynarze, bracia! Robotnicy powstali, aby nie dopuścić, iżby rząd dręczył naszych braci. Podajmy sobie ręce, walczmy razem i ratujmy marynarzy, którym grozi śmierć!"

Berlin. Z Petersburga donoszą: Siódmy gwardyjski dywizyon floty uchwalił **przyłączyć się do akcyi rewolucyonistów-robotników**. Dywizyon ósmy jutro powziąć ma tę samą decyzyę.

Petersburg. Strejkujący robotnicy spodziewają się, **że załoga petersburska przyłączy się do strejku.** Wśród wojska spostrzegać się daje w ostatnich czasach **silne wrzenie.**

Petersburg. W obszarze strejkowym w **Moskwie i Baku** odbyły się **zgromadzenia wojskowe, na których przyjęto rezolucye generalnego komitetu strejkowego.**

Marynarze gwardyi również odbyli zgromadzenie, na którem objawili swą zgodę z komitetem strejkowym.

O ośmiogodzinny dzień pracy.

Petersburg. (T. A. P.) Zjednoczenie fabrykantów obradowało nad żądaniem robotników 8-godzinnego dnia pracy. Fabrykanci stwierdzili, że spełnienie tego życzenia jest niemożliwem, bo fabryki zostałyby zrujnowane, a robotnicy znaleźliby się bez chleba. W podobnych fabrykach Europy z wyjątkiem Anglii istnieje 10½ a w niektórych nawet 12-godzinny dzień pracy. Dzień roboczy w Rosyi nie jest dłuższym, niż w zachodniej Europie, przyczem Rosya posiada więcej dni świątecznych. Dochody fabryk rosyjskich są mniejsze, niż w zachodniej Europie, wynoszą one przeciętnie 3°/₀. Skrócenie czasu pracy może się stać ruiną dla przemysłu i niemożliwe jest z powodu konkurencyi z fabrykami zagranicznemi, możliwem to będzie wtedy, gdy i fabryki w innych krajach Europy skrócą dzień pracy. Przemysł rosyjski zresztą jest kosztowniejszym, bo i surowiec i maszyny są droższe i fabrykanci rosyjscy płacić muszą robotnikom odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki. Skrócenie czasu pracy wywołałoby podwyższenie cen fabrycznych i stałoby się przyczyną nędzy ogólnej. Zjednoczeni fabrykanci **musieliby fabryki zamknąć**, gdyby robotnicy nie odstąpili od żądania 8-godzinnego dnia pracy.

* * *

Witte zachwiany.

Petersburg. Stanowisko Wittego ma być zachwiane.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi z Petersburga: Chwilowo stronnictwo dworskie, które pracuje **przeciw Wittemu, jest silne.** Sinowiew i dawny pomocnik Pobiedonoscewa, Szychmatow, wywierają **wielki wpływ na cara. Grozi niebezpieczeństwo reakcyi.**

Rada ministrów.

Petersburg. (Petersburska agencya telegraficzna). Wczoraj odbyła się w Carskiem Siole pod przewodnictwem cara rada ministeryalna, na której obradowano nad kwestyą chłopską.

Ulgi dla włościan.

Petersburg (Petersb. Agencya telegr.). Ukaz carski zarządza **redukcyę opłat wykupna dla chłopów** wszelakiej kategoryi od dnia 14 stycznia 1906 r. do połowy, a od dnia 14 stycznia 1907 r. **znosi je zupełnie.** Chłopski bank agrarny ułatwiać będzie chłopom zakupno ziemi, kapitał tego banku będzie podwyższony, a bank otrzyma przywileje, umożliwiające akcyę pożyczkową.

Uspokojenie w Odessie.

Odessa. Wczoraj ogłoszono odezwę, podpisaną przez metropolitę, naczelnika policyi, burmistrza, rektora uniwersytetu i przedstawicieli innych władz, wzywającą ludność do uspokojenia się i podjęcia normalnej pracy. Nowy naczelnik policyi oświadczył starszemu rabinowi Odessy, że nie będzie czynił żadnych różnic między narodowościami i że żydzi mogą być spokojnymi.

Zniesienie cenzury.

Odessa. Tutejszy cenzor telegraficznie prosił ministra spraw wewnętrznych o zniesienie cenzury.

Z Kaukazu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" zamieszcza następującą depeszę z Berlina:

Z Konstantynopola donoszą tutaj: Wedle wiadomości świeżo otrzymanych, każdego dnia kilka tysięcy żołnierzy tureckich, ubranych w cywilne suknie a uzbrojonych — przekracza granicę armeńską. Żołnierze zmierzają do Kaukazu, gdzie czynić mają kroki, aby pozyskać dla Turcyi ludność kilku miast kaukaskich, które dawniej do Turcyi należały. (Są to miasta w okręgach Erywan i Kars).

Petersburg. Stan oblężenia w Gruzyi zniesiono.

Strejki w kraju.

Kiszyniew. Tutejsze organizacye robotnicze proklamują **strejk powszechny na najbliższy poniedziałek.**

Rewolucya w Charbinie.

Berlin. Wedle depesz, które nadeszły z Pekinu, wybuchła w Charbinie **rewolucya wojskowa.**

Spadek walorów rosyjskich.

Wiedeń. Wedle depesz giełdowych znowu nastąpił znaczniejszy spadek walorów rosyjskich na giełdach w Berlinie i Paryżu; 4 procentowa renta rosyjska wynosi obecnie 85·50, 4½ procentowa 96·50.

Ochrona obcych poddanych.

Waszyngton. Krążownik „Minneapolis", który w nocy przybędzie do Cherbourga, otrzymał już rozkaz odpłynięcia na Morze Niemieckie, aby mógł ewentualnie popłynąć do Petersburga, gdyby na wypadek rozruchów zaszła potrzeba ochrony obywateli amerykańskich, mieszkających w tem mieście.

Londyn. Angielska ambasada w Petersburgu zarządziła potrzebne środki, aby wszyscy angielscy poddani, mieszkający w Rosyi, mogli powrócić do Anglii. Ambasada ogłasza, że każdy, co zostanie w Rosyi, uczyni to na własne ryzyko. Zarządzenia te wskazują, jak groźnem jest położenie w Rosyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 17 listopada.

Monachium. Przybył tu król hiszpański, witany przez ks. regenta i udał się z królem do rezydencyi.

Zamek Hohenburg. W. ks. Adolf Luksenburski zmarł.

Bruksela. Hrabia Flandryi zmarł.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza zwołanie Rady państwa na wtorek 28 b. m.

Wedle doniesień z Pragi, Rada państwa obradować będzie do 15 grudnia.

Wiedeń. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby poselskiej w dniu 28 b. m. stoją następujące sprawy: 1) Sprawozdanie komisyi ekonomicznej o ustawie czekowej, uchwalonej przez Izbę panów; 2) Sprawozdanie komisyi sprawiedliwości o ustawie, dotyczącej wyższych adjutów; 3) Sprawozdanie komisyi rolniczej o ochronie i popieraniu uprawy chmielu; 4) Sprawozdanie komisyi podatkowej, dotyczące Insbruka; 5) Sprawozdanie komisyi socyalno-politycznej o ustawie pensyjnej dla urzędników prywatnych.

Strejk w Karwinie.

Opawa. Dziś rano znowu nastała normalna praca w szybie „Hohenegger", albowiem robotnikom przyznano te same ustępstwa, jak niedawno robotnikom szybu „Gabryela".

Reforma wyborcza.

Zadar. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po dłuższej dyskusyi przyjęto wnioski zmieniające ordynacyę wyborczą, na podstawie powszechnego tajnego, równego prawa głosowania i ochrony mniejszości.

Wybór ministra.

Budapeszt. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła na Sejm z III okręgu budapeszteńskiego został wybrany 800 głosami minister handlu Vörös przeciw kandydatowi z partyi Kossuta, który otrzymał 562 gł.

Wypadek króla Edwarda.

Windsor. Król Edward wczoraj po południu podczas polowania w parku windsorskim wywichnął nogę.

Demonstracya floty.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola, że wspólny krok sześciu ambasadorów wobec Porty, wywarł na sułtanie wielkie wrażenie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 listopada.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671 —. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 779 — Akcye Anglobanku 314 5 Akcye Unionbanku 56? 50 Akcye Länderbanku 440 25 Akcye Bankvereinu 563·50 Akcye Bodenkredit 1076 — Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 560 — Akcye kolei państwowych 668 25. Akcye kolei południowej 120·70 Akcye kolei Elbethal 4?6·50 Akcye kolei północnej 5620 (?680) Akcye kolei czerniowieckiej 578·—. Akcye Alpiny ?31 75 Akcye Rima Muranyi ?3?— Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2624 —. Akcye Fabryki broni 583 —. Akcye Tureckie tytoniowe 368 50 Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 768 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95 10. Renta majowa 99·70. Renta koronowa austryacka 99·80. Renta koronowa węgierska 95 05. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·—. 4°/₀ Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½°/₀ Listy Banku hipotecznego 101 35. 5°/₀ Listy Banku hipotecznego 112·50 4°/₀ Listy Banku krajowego 99·50. 4½°/₀ Listy Banku krajowego 100·95. 5°/₀ komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4°/₀ galicyjskie obligacye propinacyjne 99·70. 4°/₀ galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99 40 4°/₀ Pożyczka miasta Lwowa 98·40. Losy tureckie 147·— Marki 117·55. Ruble 254 —

Usposobienie: Po bezobrotnym przebiegu ustalił wkońcu Berlin. Tylko akcye naftowe trwale słabe.

Cukier spokojny 18 70—18 8? (18 75—18 85). Spirytus 34·40—34·?0 Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 17 listopada (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 20	117 80
Franki papierowe	95 20	95 ?0
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5°/₀ Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½°/₀ Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 ?0
4°/₀ „ „ „ „	98 75	99 75
4½°/₀ Listy zastawne Banku krajowego	101 —	102 —
4°/₀ „ „ „ „	99 —	100 —
4°/₀ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4°/₀ „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 50	— —
4°/₀ „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 75	75 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4°/₀ Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 30	100 3?
4°/₀ Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4°/₀ Pożyczka miasta Lwowa	97 50	— —
4½°/₀ „ miasta Lwowa	100 25	101 25
4°/₀ Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
5½°/₀ „ „ „ „	100 50	101 50
4°/₀ „ kolejowe	98 25	99 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	558 —	562 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	584 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4¹/₁₀°/₀ wspólna renta pap.	100 —	100 50
„ „ srebrna	99 85	100 35
4°/₀ renta koronowa austryacka	100 —	100 50
4°/₀ „ „ węgierska	95 50	96 —
4°/₀ renta austryacka w złocie	118 4?	119 —
4°/₀ „ węgierska w złocie	114 —	114 60

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.